

”Wstań moja przyjaciółko, moja śliczna, i przyjdź!” [Pnp 2,13]

Słowa te są zaproszeniem Boga do wkroczenia na drogę – JEGO drogę. Bóg nie rozkazuje, ale zaprasza, ostateczna decyzja należy przecież tylko do MNIE... Mogę powiedzieć „TAK”, pozostawić wszystko i iść za głosem Pana, który zapewnił, że: *”(...) każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.”* [Mt 19, 29 – 30]

Jest to wyraźna obietnica, że wszystko to, co pozostawiamy czasem z ogromnym bólem zostanie wynagrodzone. Przecież pragnienie Boga, które rodzi się w sercu człowieka powołanego do służby Chrystusowi nie da się opisać w słowach, nie można tego opowiedzieć. Stąd spotykamy się czasem z ogromnym niezrozumieniem.

„(...) Bóg sam wystarczy...” - to On jest pełnią, która nadaje sens życiu, to On sprawia, że niczego więcej nie potrzeba.

Nazywając mnie swoją przyjaciółką ukazuje, jak ważna jest relacja między nami. W słowach tych pokazuje swoje miłosierne i kochające oblicze – mimo mojego grzechu, słabości. Nazywa mnie śliczną, bo przecież stworzył mnie na swój obraz i podobieństwo.

Więc jeśli słyszysz wyraźne zaproszenie Pana Boga to nie bój się i ...

